

ŚCIGAMY MORDERCÓW SCHINKA

Dochożenia władz na miejscu potwornej zbrodni w Szczakowej Wsi (powiat chrzanowski) przed domem sklepikarza Schinka. Szczegóły wewnątrz numeru

Fot. „T. Detektyw”

Chrzanów (od naszego korespondenta).

Przed 3-ma mniej więcej laty przybył z Bielska do Szczakowej-Wsi (pow. chrzanowski), zamożny niedługo, 72-letni starzec, Leopold Schink. Zamieszkał tu w małym, parterowym domku, mieszczącym w sobie jedynie wąską kuchenkę i pokój. Te dwie ubikacje wystarczyły bezdziałnemu wdowcowi. W jednej z nich, t. j. kuchni założył sobie skromny, wiejski sklepik, w pokoju zaś urządził mieszkanie. Ściany udekorował różnego rodzaju gazetami, obrazkami i obrazami świętymi, a nawet miejsce jedno poświęcił na portret... cesarza Franciszka Józefa I.

Zyjąc skromnie, staruszek cenił grosze, jakie przynosił sklepik, a następnie podobno lokował w jednej z Kas Oszczędności w Katowicach. Takie spokojne życie trwało 3 lata.

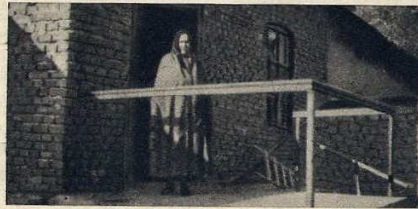
Starzec nie przypuszczał jednak nigdy, iż ten spokój zostanie kiedyś zamącony przez złych ludzi, którzy wiodąc awanturnicze, bezroskie życie, czujnie czchają na ciężko zapracowany i z największą starannością przechowywany „na czarną godzinę” grosz swych bliźnich, a tembardziej już nie przypuszczał, aby pasmo jego już i tak policzonych dni życia, miało być przerwane ręką brutalnego bandyty.

Tragedja starca.

Los jednak chciał inaczej. Oto wieczorem w dniu 16 b. m., tak jak codziennie, mając jeszcze niezamknięty swój kramik, przeszedł do pokoju, by tam spożyć przygotowaną przez samego siebie kolację, złożoną z ziemniaków i zupy. Niewiele jednak zdążył zjeść; niespodziewanie zjawili się w jego pokoju bandyci, którzy, spodziewając się u staruszka bogatego łupu, postanowili się „obłowić”. Podczas, gdy przypuszczalnie jeden z bandytów stanął na czatach u wejścia do domu, znajdując się w mieszkaniu bandyci, dla zapewnienia sobie bezpieczeństwa ze strony napadniętego skrupowali starcowi nogi i ręce sznurówkami od butów, zabranie z jego własnego sklepu. W ten sposób ubezwładnionego starca, uderzył któryś z opryszków w twarz z taką siłą, że złamał nieszczęśliwemu szczerzą dolną szczękę na

trzy części. Słaby starzec zatoczył się i upadł na porzuconą przez bandytów na ziemi pierzynę i w tym momencie zadławił się połamaną protezą szczęki. W ten sposób, już bez przeszkód, przystąpili bandyci do plądrowania mieszkania. Przerzucili wszystkie rzeczy, pościel, dokumenty i książki, których Schink miał sporą ilość. Czy — i co padło ich łupem — pozostaje dotychczas tajemnicą. Dokonawszy rabunku, bandyci podobnie jak weszli niezauważeni przez nikogo, tak i korzystając z osłony nocy, wyszli z mieszkania Schinka, pozostawiając ofiarę na padu na łasce losu.

Na prawo: Mleczarka Soboniowa z „Gór Piaskowych”, która pierwsza odkryła w mieszkaniu zwołki Leopolda Schinka (zdjęcie dokonane na stopniach domku w Szczakowej-Wsi)



Powyżej: Wnętrze mieszkania Leopolda Schinka w Szczakowej-Wsi, w powiecie chrzanowskim. Rozrzucone w nieładzie rzeczy świadczą o pobycie bandytów.

WSZYSTKIE ZDJĘCIA FOT. „T. DETEKTYW”



Powyżej: Frontowa ściana domu, zamieszkałego przez Schinkę, z widocznym oknem wystawowym sklepu staruszka.

Straszne odkrycie.

Tego wieczora już nikt ze sąsiadów do sklepu po zakupy nie przyszedł. Dopiero rano, około godz. 6-tej, dzięki mleczarce, niejakiej Soboniowej z „Gór Piaskowych”, która o tej porze, jak zwykle codziennie przyniosła sklepikarzowi mleko, powyższy wypadek dostał się do wiadomości sąsiadów i policji. Mianowicie Soboniowa, zastawszy sklep otwarty, a nie widząc właściciela, poczęła go wołać, jednak bezskutecznie. Wobec tego przeszła do jego pokoju i dokonała strasznego odkrycia. Leżący na ziemi w krwi Schink, nieład w mieszkaniu, wskazywało na potworną zbrodnię. Nie badając bliżej, wybiegła na podwórze i zaalarmowała mieszkającego w sąsiednim budynku Stanisława Głoda, który przekonał się o prawdziwości jej słów, z kolei zaalarmował posterunek policji państw., a ten znowu Powiat. Komendę P. P. Chrzanowie i sąd grodzki w Jaworznie.

Sledztwo.

Natychmiast wyjechali na miejsce zbrodni z Chrzanowa funkcjonariusze Wydziału Sledczego z kierow-

nikiem komisarzem Klimkiem na czele, oraz naczelnik sądu w Jaworznie dr Kubas i lekarz sądowy p. dr Grossfeld. Rozpoczęło się szczegółowe badanie miejsca czynu. Podczas gdy policja gwioliła się nad uchwytniem nitki, która mogła wyprowadzić dochodzenia z ciemności, otaczających ten wypadek — na cementarzu, w kostnicy, dokąd przewieziono zwłoki śp. Schinka, dr Grossfeld z największą dokładnością przeprowadzał sekcję zwłok ofiary bandytów. Poza stwierdzeniem faktu, iż śmierć śp. Schinka nastąpiła przez zadławienie się protezą szczęki, znaleziono na ręce i nodze donata rany cięte, które bądź to zostały zadane denatowi przez opryszków, bądź też mogły powstać przy upadku staruszka na jakiś ostry przedmiot (przypuszczalnie na nóż, używany przy kolacji).

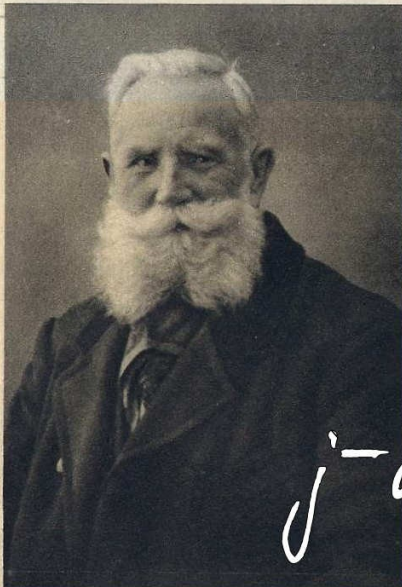
Szczegóły napadu.

Z opowiadania sąsiadów śp. Schinka wynika, iż bandyci zachowywali się podczas napadu zupełnie spokojnie, gdyż żaden z sąsiadów, tj. ani mieszkający tuż za ścianą Siwek Jan, ani mieszkający naprzeciw domu Schinka, Stachowiczek Józef, ani wreszcie Głód Józef, którego podwórze połączone jest z podwórzem śp. Schinka, nie słyszeli żadnych podejrzanych odgłosów. Trzeba dodać, że bandyci, chcąc dostać się do sklepu śp. Schinka, musieli przejść na wspomniane wyżej dwa podwórka, z których dopiero prowadzą schody do domu, zajmowanego przez sklepikarza.

Energiczne śledztwo, prowadzone przez funkcjonariuszy P. P., doprowadzi niewątpliwie do rychłego zlikwidowania bandy, która dokonała tego potwornego napadu. Jak się dowiadujemy w chwili, gdy piszemy te słowa, policja jest już na tropie sprawców.

Jak zwykle w takich razach, przed domem, gdzie zaszło straszne wydarzenie, gromadziły się tłumy ludzi, którzy w najróżnorodniejszy sposób komentowali zbrodnię.

J. G.



Powyżej: S. p. Leopold Schink, ofiara napadu bandyckiego w Szczakowej-Wsi.

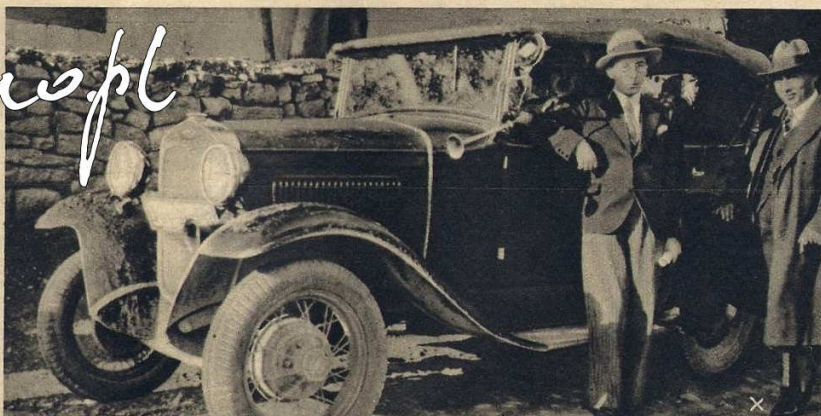
MATURYCZNE i DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA”
Kraków, ul. Studencka 14, I. p.

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji, z pomocą świeżo opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów, przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1933/4 na:

1. Kurs maturalny gimn. wszystkich typów.
 2. Kurs maturalny półroczny.
 3. Kurs średni: 3-ty i 4-ty kl. gimn.
 4. Kurs niższy w zakresie 4-ty kl. gimn.
 5. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
- UWAGA! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kolokwja (egzamin) badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów.

Na kursach „Wiedza” wykładały najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Ważne dla wyróżnionych P. P. Podoficerów, starających się o posady w państwowej służbie cywilnej.



Poniżej: Naczelnik Sądu Grodzkiego w Jaworznie, dr Kubas (x), który przybył na miejsce zbrodni wraz z członkami komisji sledczej.

DARMO WIECZNE PIÓRO



lub Str. Bowring Dz. U. 2341 z nabojami, strzelający z naboji do celu bez zezwolenia otrzyma każdy bezpłatnie, kto zamówi u nas listownie zegarek ze złota franc., niczym nie różni się od praw. złota 14 kar. wyregulowany do minuty z 5-let. gwar. za zł. 6.40 (zam. 30) fantazyjny lep. gat. 7.45, 2 szt. 14.—, Ze świecącym cyferblatem i wskazówkami zł. 8.45, 2 szt. 16. Kryty Ankier z 3-ma kopertami 11.35, 15, 20, 25. Na ręce męskie lub damskie 9.95, 12, 15, 20, 25. Budziki 10, 12, 15. Dewizki 1, 2, 3, 5. Bez ryzyka. W razie niespodobania się zwracamy pieniądze. Adresować: SZWAJCARSKA FABRYKA ZEGARKÓW „KOMERCJA”, WARSZAWA, DZIELNA 45-15 T.



T. DETEKTYW